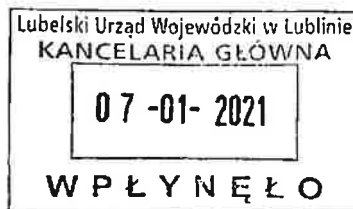




RPW/1580/2021 P
Data: 2021-01-07

Warszawa 04.01.2021 r.

Pan
Lech Sprawka
Wojewoda Lubelski
ul. Spokojna 4
20-914 Lublin



Do wiadomości:

Pani
Beata Siedlecka
Burmistrz Miasta Dęblin
ul. Rynek 12
08-540 Dęblin

List Otwarty

Szanowny Panie Wojewodo!

W nawiązaniu do pisma, podległego Panu Wojewodzie Zastępcy Dyrektora **Wydziału Prawnego, Nadzoru i Kontroli**, Pana Cezarego Widomskiego adresowanego do Burmistrz Miasta Dęblina oraz pisma **Dyrektora Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa IPN Lublin**, Pana Adama Siwka w sprawie wniosku Wojewody Lubelskiego (PN – II.20.39.2017) a dotyczącego zmiany nazwy ulicy Generała pilota Józefa Kowalskiego w Dęblinie, wyrażamy swoją dezaprobatę w stosunku do podjętych przez ówczesnego Wojewodę Lubelskiego działań.

..., której działalność oparta jest na zasadach otwartości, obiektywizmu i neutralności światopoglądowej, politycznej i kulturowej, hołduje zasadzie, że „**przyszłość zaczyna się wczoraj**”, co wskazuje, że doświadczenie i wiedza pozyskane w przeszłości są podstawą działań w przyszłości. W naszych szeregach

jest wielu absolwentów **Dęblińskiej Szkoły Orłąt**, dlatego czujemy się uprawnieni do zajęcia stanowiska w wyżej wskazanej sprawie. Pan Wojewoda ale również władze IPN, doskonale zdają sobie sprawę, że w naszej historii rzadko można spotkać historyczne postacie, których życie można rozpatrywać w systemie zero – jedynkowym i praktycznie nie ma bohaterów bez skazy. Skazy, która w zależności od okoliczności i „czasu” w jakim go rozpatrujemy może mieć różne zabarwienie. Przedstawienie osoby **gen. pil. Józefa Kowalskiego** jednostronnie, tylko w czarnych barwach jest typowym myśleniem ahistorycznym.

Jakże wielkim komunistą był młody Józef Kowalski w wieku 17 lat, gdy podobno wstępował do PPR?. Autor wniosku, zdawkowo potraktował jego trzykrotne wystąpienie na roboty do Niemiec. Czy w myśl umowy polsko- niemieckiej z dnia 16.10. 1991 roku, kwalifikował się do zadośćuczynienia ze strony niemieckiej jako osoba poszkodowana przez III Rzeszę ? Ewidentnie, ale już był schorowany. Zmarł w 1993 roku i był na emeryturze zaledwie pięć lat. Czyli o jego wojennych przeżyciach, jako kilkunastoletniego polskiego chłopaka, w czasie pracy przymusowej dla hitlerowskich Niemiec pisze się tak zdawkowo, jakby to była przysłowiowa praca w Anglii w czasach współczesnych. O jego losach w oddziałach partyzanckich ani słowa. Kiedy kończyła się wojna, w maju 1945 roku, miał lat 20. Szukał tak jak wielu innych pracy, marzył o służbie w lotnictwie. Czy pracował w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego od 16 marca 1945 r., jeśli opracowujący wniosek sam podaje, że 2 maja jest już referentem w gminie Głusk ? Skąd pochodzą te dane ? Jaką miał mieć wiedzę o stalinizmie, jego zbrodniach, okropnościach ? Co wiedział o tzw. wielkiej polityce ? Co można powiedzieć o tych, którzy sporządzają takie opinie ?

To wszystko pozbawione jest głębszych wartości, epatuje się współczesne społeczeństwo (odbiorców pisma) słowami "PPR", "Urząd Bezpieczeństwa Publicznego". Na podstawie zdawkowych informacji oficerów Informacji Wojskowej czy Wojskowej Służby Wewnętrznej , autor pisma buduje na podstawie domysłów i słownej żonglerki, makiaweliczna postać polskiego oficera. Nawet nie zadaje sobie pytania czy mógłby nim zostać , w tamtych czasach Józef Kowalski, gdyby nie był członkiem partii. To co się znalazło w uzasadnieniu wniosku o zmianie nazwy ulicy jest wyolbrzymieniem.

Autor wniosku, za nic ma ponad 40 letni dorobek pilota wojskowego, jego dokonania w Dęblińskiej Uczelni. Aż jest to dziwne, że autor wniosku nie zadał sobie pytania co to znaczy być komendantem "Szkoły Orłąt " przez 20 lat ? Przepisał biogram z Wikipedii, dorzucił parę nieokreślonych do końca informacji z drugiej ręki i opluł człowieka, który całe życie poświęcił "Szkołe Orłąt". Nie ma większego sensu, w tym miejscu rozpisywać się o dokonaniach gen. Kowalskiego, o których Pan Wojewoda, pewnie wie doskonale z innych

pism dotyczących tej sprawy. Warto jednak wspomnieć o symbolu, który jest wizytówką polskiego lotnictwa. Przed wybudowanym w 1967 roku przez Generała Kowalskiego Pomnikiem Bohaterskich Lotników "Szkoly Orląt", który symbolizuje przecież, nie co innego jak Krzyż Lotniczy, wybudowanej przez niego Sali Tradycji "Szkoly Orląt", w której od chwili jej powstania eksponowany jest dorobek polskich lotników od 1918 roku, gościli Prezydent Rzeczypospolitej, w tym Prezydent Lech Kaczyński i prezydenci wielu innych państw. Rodzą się pytania:

Jak to się stało, że Ten „komunista” odważył się wybudować pomnik z tak widocznym symbolem chrześcijańskiego krzyża ?

Jak to było możliwe w wojsku w latach sześćdziesiątych, by na Sali Tradycji w Dęblinie była eksponowana historia lotnictwa wojskowego II Rzeczypospolitej, Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie?

Jak to było możliwe, że w Bibliotece Naukowej gromadzono i udostępniono podchorążym zbiory światowej literatury lotniczej?

Jak to się stało, że Dęblin jako pierwszy nawiązał współpracę z Siłami Powietrznymi Francji, goszcząc francuskich pilotów za czasów Układu Warszawskiego ?

Takich pytań można by zadać jeszcze wiele.

Co można zrobić, Panie Wojewodo, w myśl obowiązującego prawa ? Wnioskujemy o ponowne rozważenie argumentów za i przeciw i wycofanie wniosku.

Wiedza o dokonaniach gen. pil. Józefa Kowalskiego będzie funkcjonować w pamięci wszystkich pokoleń polskich lotników.

Osobiście doświadczyłem zamazywania współczesnej historii, a ma to związek z wprowadzonymi do służby samolotami M -346, na których szkolą się podchorążowie dęblińskiej uczelni i nie jest mi obojętne kiedy dla potrzeb chwili interpretuje się historię.

Jeśli nie poskutkują racjonalne argumenty, zostaje na razie tylko pamięć i elektroniczne media, które raczej nie tracą pamięci.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Kowalski'.